Nr. 150. OLSZTYN, na czwartek 15 gr[illegible]. Rok XIII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Euzebiusza.
Jutro: Ananiasza. †
Pojutrze: Łazarza B. †

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 52 zachód 3 29.
Jutro „ „ 7 52 „ 3 29.
Pojutrze księ. ws. 10 31 „ 8 57.

Projekt wojskowy.

W poniedziałek rozpoczęły się w parlamencie niemieckim obrady nad etatem państwowym, którego główny punkt stanowi świeży projekt wojskowy. Dla tego warto też bliżej mu się przypatrzeć, zwłaszcza, że jeszcze w roku ubiegłym minister wojny zapewniał, iż rząd nie wystąpi już z projektem powiększenia armii.

Nowy projekt wojskowy przedstawia się tak: Od 1 października roku 1899 liczba wojska w ten sposób będzie stopniowo zwiększana, że w roku 1902 ogólna liczba szeregowców i gefreitrów wynosić będzie 502,506, która pozostanie bez zmiany do roku 1904; w tej liczbie nie są włączeni ochotnicy jednoroczni ani podoficerowie. W roku 1902 armia niemiecka liczyć będzie 325 batalionów piechoty, 482 eskadronów jazdy, 574 bateryi artyleryi polnej, 38 batalionów artyleryi pieszej, 26 kompanii pionierów, 11 kompanii żołnierzy kolejowych, 23 kompanii pociągów wojskowych; czyli razem będzie potrzeba przeszło 26 tysięcy chłopa więcej aniżeli obecnie.

A jakże przedstawia się strona wydatków na taką siłę? Oto ni mniej, ni więcej, jak jednorazowy wydatek na nowe wojsko wynosić będzie 132 miliony 788 tysięcy marek, a utrzymanie tego wojska będzie kosztowało 27 milionów 388 tys. marek.

Wzmian za to pozostanie dwuletnia służba w piechocie, artyleryi pieszej i pociągach.

I jakież ma widoki projekt wojskowy w nowym parlamencie? Wiadomo, iż tu centrum rozstrzyga. Otóż przed 5 laty centrum o powiększeniu armii w ogóle słuchać nie chciało i dla tego też wtedy przyszło do rozwiązania parlamentu. Ba, centrum wzięło nawet za złe naszym posłom, kiedy ci, w następnie zwołanym parlamencie przeważyli salę zwycięstwa, i przyczynili się do przeprowadzenia projektu. Lecz od tego czasu wiele wody upłynęło w naszej Wiśle, a wiadomo, iż zmieniają się czasy, a z niemi i zapatrywania ludzkie. Wszakże już przy obradach nad pomnożeniem marynarki centrum zwinęło chorągiewkę i właśnie tylko za pomocą tego stronnictwa zdołał rząd swój projekt przeprowadzić. Wobec obecnie przedłożonego projektu wojskowego centrum zajmie bez wątpienia to samo stanowisko, co przy obradach nad powiększeniem marynarki, zwłaszcza, że obecnie centrum stanowi silną podporę rządu i na jego politykę się zgadza. Tak, tak, zmieniają się czasy, zmieniają się i ludzie.

Obrady nad nowym projektem wojskowym będą jednak nie mniej ciekawe, boć nie będzie brakło i wybrańców narodu niezadowolonych z ciągłego powiększania armii i równoczesnego wzrostu długów państwowych, które w końcu cały naród tak czy siak pokryć musi. — Spodziewać się należy, iż nasi posłowie nie wdawając się w długie dyskury, przy głosowaniu zaznaczą, iż społeczeństwo polskie ma dość kłopotów, i ciężarów, a nowych wcale nie pragnie.

Ciekawem też jest uzasadnienie tego projektu. Otóż rząd powołuje się na to, iż wprawdzie wniosek cara rosyjskiego o rozbrojenie daje gwarancyą, iż Rosya wojny Niemcom nie wypowie, lecz pomimo tego w żadnym kraju dotychczas stopy wojska nie obniżono, ani też w dzisiejszych stosunkach o rozbrojeniu marzyć nie można. Dalej wywodzi rząd, iż Rosya i Francya mają daleko więcej wojska aniżeli Niemcy. — Co do Rosyi, to może być, że tak jest; lecz trzeba zważyć, iż Rosya przeszło dwa razy jest tak wielką jak Niemcy, a ludności liczy 129 milionów, podczas gdy Niemcy tylko 55 miliony; to wielka różnica. We Francyi bodaj czy mają tyle wojska, co w Niemczech.

Jeżeli się w końcu i to rozważy, iż już teraz narzekają rólnicy na brak robotnika, cóż to dopiero będzie, jeżeli śruba wojskowa pójdzie coraz wyżej w górę? Piękne widoki na przyszłość!

Prof. Lutosławski o haktyzmie.

Profesor Lutosławski, zakrzyczany brutalnie na wiecu hakatystycznem dnia 2 bm. w Lipsku, ogłasza następujące pismo w wychodzącej w Lipsku »Leipziger Volkszeitung«:

»Obawa przed Polakami w zrozumieniu hakatystów jest obecnie tak samo wielką, jaką była obawa przed szczepem germańskim dla Polski wtenczas, kiedy Lipsk jeszcze polskiem był miastem Lipsk-Lindenau). Siła Polaków spotęgowała się przez stuletnie ujarzmienie. Jak Neron najwięcej się przyczynił do rozszerzenia wiary Chrystusa, tak patryotyzm polski nikomu tyle sił nie zawdzięcza, co Bismarkowi.

»Podług niemieckich źródeł statystycznych są Polacy najpłenniejszym narodem Europy. Rozmnażają się w tym stopniu, iż obecnie liczą 18 milionów i szóste zajmują miejsce między narodowościami Europy. Wykluczeni w Rosyi od urzędów i działalności politycznej, starają się podnieść ekonomiczne swe położenie i część Polski, należąca obecnie do Rosyi, jest najbogatszym w niej krajem. Dalej nie składa się naród Polski jedynie tylko ze szlachty, jak ongi. Bogate mieszczaństwo wytworzyło się i chłopi biorą coraz większy udział w ruchu narodowym.

Dalej powiększyły się potęgi idealne bardzo w Polsce. Poezya, sztuka i nauka we wieku 19 do takiego w Polsce przyszły rozkwitu, jak nigdy przedtem. Zauważyć należy, iż życie narodowe, wcale niezależne od ustroju państwowego. Życie narodowe Polaków powiększa się mimo, że stracili niezależność polityczną.

Dowodzi to, że siła polityczna nie przyczynia się wcale do rozmnożenia narodu. Istnieje walka między Polakami a Niemcami w tych dzielnicach, w których obydwie narodowości obok siebie mieszkają — lecz walki tej nie rozstrzygnie siła materyalna. Gdyby całe 60 milionów Niemców w niej udział wzięło, rezultat ledwo małoby się zmienił, skoroby nie miano odwagi ogólne prawa państwowe usunąć zupełnie. To rozumieją Polacy bardzo dobrze. My pod zaborem rosyjskim lub w Galicyi wcale Polaków w Księstwie Poznańskiem nie wspieramy materyalnie. Cieszymy się tylko, że prześladowanie pobudza rodaków naszych do patryotyzmu i ich uszlachetnia.

Ustęp końcowy listu brzmi:

„Hasłem postępowej części ludzkości jest miłość — miłość pomiędzy jednostkami i pomiędzy narodami. Dla wszystkich narodów jest miejsce na ziemi, jeżeli się nawzajem kochają i szanują. Hakatyści Polakom szkodzić nie mogą, ale przeciwnie radość sprawia Polakom, iż nas nieprzyjaciele ich postęp i rozwój uznawają, iż nas nienawidzą, bo nas się boją, a boją się nas, ponieważ nas mimowoli cenią. Hakatyści nie przynoszą zaszczytu narodowi niemieckiemu i żaden szlachetnie myślący Niemiec na program ich zgodzić się nie może. Przedewszystkiem zaś młodzież akademicka na wezwanie do brutalnej walki rasowej zważać nie może.

W. Lutosławski".

Co słychać w świecie?

Niemcy. Posiedzenie ministerstwa odbyło się we wtorek pod przewodnictwem kanclerza.

— Z powodu znanego adresu episkopatu pruskiego do cesarza zauważa pastorski »Reichsbote«. »Czy nie byłoby na miejscu, aby wydział generalnego synodu ewangielickiego także wyraził cesarzowi podziękowanie za jego udział w akcie poświęcenia (?) zboru pod wezwaniem Zbawiciela i przemówienie, jako też za urządzona reprezentacyą wszystkich ewangielickich kościołów krajowych?«

— Parlamentowi nadesłano zestawienie długów rzeszy, opracowane przez sekretarza stanu Thielmanna. Dowiadujemy się z niego, że do roku 1878 nie miała rzesza niemiecka żadnych długów. Pierwszy dług w sumie 72 milionów powstał w dniu 31 marca 1878 roku. Odtąd rosną długi ustawicznie. W dziesięć lat później wynosiły już długi 721 milionów, a dziś przenoszą już kolosalną sumę 2,208,353,000 marek. Z wyjątkiem 400 milionów marek obrócono wszystkie inne dotychczasowe pożyczki na armią i marynarkę.

— W fabryce jedwabiu Engländera w Krefeldzie powstał strejk. Właściciele 47 tkalni uchwalili wczoraj, że wypowiedzą zajęcie wszystkim robotnikom w przeciągu dwóch tygodni i zamkną wszyscy fabryki swoje, jeżeli robotnicy we fabryce Engländera nie zaniechają strejku i nie powrócą do roboty pod dotychczasowemi warunkami.

— Minister spraw wewnętrznych pozwolił na wniosek Związku górniczego, aby znane rozporządzenie policyi górniczej w Dortmundzie w sprawie języka niemieckiego nie weszło jeszcze w życie. Tysiące robotników polskich musianoby oddalić, a robotników brak wielki. To uwzględnił p. minister i przychylił się do prośby związku górniczego.

Niemcy. Bawarska Rada rolnicza oświadczyła się przeciw zniesieniu obowiązku nowego ubezpieczenia robotników rolnych. Rozumie się, że posłowie polscy będą starali się o polepszenie ustaw o ubezpieczeniu, nie myśląc o ich ograniczeniu, bo robotnik polski ma bądź co bądź z ustaw tych nie małą korzyść.

— Dwa miliardy długu z górą ma Rzesza niemiecka, a dług ten ciągle rośnie.

— Robotników zagranicznych wolno w Bradenburgii, za upoważnieniem, o które każdy rolnik starać się ma za pośrednictwem rządu, zatrudniać aż do 1 lutego. W ten sposób zapewne większa część robotników zagranicznych w Brandenburgii przezimuje. Do taniej pracy Polak zawsze dobry.

— Według urzędowego spisu frakcyjnego zasiada w obecnym parlamencie 106 członków centrum, 14 Polaków, 52 konserwatystów, 22 wolnokonserwatystów, 10 antysemitów, 48 narodowo-liberalnych, 29 wolnomyślnych kierunku Richtera, 12 wolnomyślnych kierunku Rickerta, 8 niemieckich demokratów i 56 socyalistów. Do żadnego stronnictwa nie należy 40 posłów.

— O nowym projekcie wojskowym, przedłożonym parlamentowi, rozwodzą się dzienniki wszelkich odcieni politycznych. Ponieważ decyzya zależeć będzie od centrum, więc też na to stronnictwo zwrócona jest uwaga wszystkich. Podobno centrum nie będzie głosowało za pomnożeniem wojska. W tym sensie, ale pod kwiatkiem, pisze »Germania«. — Na stronnictwie centrum jednak polegać nie można, ponieważ zmienia ono swoje poglądy za lada powiewem wiatru. Przed każdorazowym projektem wojskowym zaklinała się prasa centrum, że ono ręki do niego nie przyłoży, a w chwili stanowczej zawsze znalazło się tylu posłów, ilu było potrzeba do przeprowadzenia wojska. I tym razem zapewne będzie tak samo.

— Cesarz przyjmował wraz z cesarzową na osobnem posłuchaniu członków prezydyum parlamentu. Między innemi powiedział, że koniecznie trzeba pomnożyć wojsko, bo jest wielka niepewność jutra i kto wie, jakie zajść mogą wypadki w najbliższej przyszłości. Dalej mówił cesarz o tem, że obecnie z Anglią żyją Niemcy w największej przyjaźni.

— Za obrazę majestatu skazany został w Dortmundzie górnik Bergmann na 9 miesięcy więzienia.

W Czechach obchodzono w sobotę 80-tą rocznicę urodzin jednego z najlepszych mężów i najwybitniejszych przywódców na polu walki o narodowość, doktora Franciszka Władysława Riegera. Usunął on się już od lat kilku z życia publicznego, zrażony niewdzięcznością swoich rodaków, dziś jednak doczekał tej pociechy, że cały naród czeski poznał się na nim, uznał jego zasługi i wszyscy bez wyjątku wznoszą na cześć jego głośny okrzyk: Na zdar! I my Polacy możemy się przyłączyć śmiało do tego okrzyku, bo dr. Rieger należał zawsze do szczerych przyjaciół narodu polskiego.

Austrya. Cesarz Fr. Józef ogłosił podziękowanie dla ludów za uczczenie jego jubileuszu. Serdeczna ta odezwa kończy się następującem zdaniem: „Do Boga Wszechmogącego zanoszę modły, aby pobłogosławił i wynagrodził Moje wierne ludy za tyle kojącej miłości, którą otoczyły mnie w tych dniach uroczystego wspomnienia — do nieba zwracam gorącą prośbę o tę dla siebie łaskę, bym ujrzał zmierzch Mego życia opromieniony blaskiem niezamąconego szczęścia wszystkich Moich ludów“.

Hiszpania. Okrucieństwa popełniają, według doniesień gazet, powstańcy na wyspach Filipińskich. Mszcząc się na duchownych, którzy w wielkiej części łączyli się z Hiszpanami przeciw pierwotnej wyspiarzy ludności, męczą ich teraz powstańcy w iście barbarzyński sposób, a mają podobno w niewoli stu księży z biskupem na czele, a rząd hiszpański odmawia pieniędzy na wykup. Straszna to przestroga dla każdego, kto obraża uczucia ludu łącząc się z jego ciemięzcami.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. † Dnia 9 go b. m. o 5 godz. po poł. zmarł w Swieciu po długiej chorobie proboszcz emerytowany ks. Andrzej Popiółkowski w rozpoczętym 49. roku życia a 25. roku kapłaństwa.

Biskupi z Prus, zebrani w listopadzie we Fuldzie wysłali do cesarza Wilhelma następujący adres dziękczynny:

„Wielkoduszny akt przekazania kawała ziemi La Dormition de la Ste Vierge w Jerozolimie związkowi Ziemi św., który Wasza Cesarska Mość raczyłeś połączyć z odwiedzinami miejsc uświęconych najczcigodniejszemi wspomnieniami chrześciańskiemi, znalazł w sercach katolickich poddanych Waszej cesarskiej Mości najradośniejszy odźwięk. Gdy Głowa Kościoła katolickiego, jako też interesowany związek sam już wyraził wdzięczną radość swoją, i my także pragniemy w imieniu katolików w Prusach, jako ich kościelni przedstawiciele, złożyć do stóp Waszej Cesarskiej Mości najgłębsze podziękowanie.

Pełni ufności, spoglądają katolicy Prus ku swemu dostojnemu monarsze, wiedząc dobrze, że w Jego poczuciu sprawiedliwości i dążeniu idealnem każdego czasu znajdą skuteczne poparcie i życzliwą opiekę dla swych religijnych i obywatelskich interesów i wyrażają Waszej Cesarskiej Mości wdzięczność za to nie tylko przez serdeczne przywiązanie do Jego dostojnej osoby, lecz także przez wierne współdziałanie nad dobrobytem państwa i chwałą i wielkością rzeszy. Z najgłębszą czcią pozostają, jako Waszej Ces. Mości najniżsi słudzy“.

Fulda w listopadzie 1898. (Tu następują podpisy wszystkich księży Biskupów).

Cesarz odpowiedział na powyższy adres na ręce Jego Em. Ks. Kardynała Krementza w Kolonii, jak następuje:

„Najczcigodniejszy Księże Kardynale! Wasza Eminencya wspólnie z innymi we Fuldzie zgromadzonymi Biskupami Prus przesłałeś mi adres, z którego przekonałem się z zadowoleniem, jak radosny odźwięk w sercach niemieckich katolików znalazło przekazanie Dormition de la Ste Vierge związkowi Ziemi św. Szczególną napełniło Mię to radością, iż danem Mi było w czasie Mego pobytu w Ziemi św. złożyć Moim katolickim poddanym nowy dowód Mojej ojcowskiej pieczołowitości i dopomódz im do urzeczywistnienia dawno żywionego pragnienia. Niechaj Wasza Eminencya i inni podpisani pod adresem będą pewni Mej podzięki za wyraz wierności i obietnicę chętnego współdziałania nad popieraniem dobra Rzeszy i państwa!

KAZIMIERZ WIELKI.

Z powieści historycznej J. I. Kraszewskiego skróciła J. F.

(Ciąg dalszy).

— Na jakim koniu?

Ciarach maść im i piękność wierzchowca opisał.

Wnet więc podniosły się wołania — to on! to on!

— Jechał tędy będzie temu dobra godzina, a że konia zranionego w nogę miał, tedy spoczął u nas i posilił się nieco. Daliśmy mu, na co nas stać było.

— Zdrów-że był — nic mu?

— Jako i wy wszyscy, i wesół — jeno mi nie chciał powiedzieć, kto on. Ulitowalibyście się mej ciekawości, a wymienili nazwisko jego.

— Ech! szczęśliwyś ty, chłopie, szczęśliwy! ani się ty domyślasz, kogoś w chacie podejmował! Panowie zazdrościć ci będą... tyś króla miał! — Król Kazimierz u ciebie był!— krzyknął jeden i, jak prędko przypadli, tak jeszcze prędzej pojechali.

Wiaduch z synem stali w osłupieniu. Kmieć się zafrasował, pięście zacisnął, czoło zmarszczył.

— To się też odemnie nasłuchał! — szepnął sam do siebie...

Tymczasem Ciarach i Bogna biegli do matki, wołając — król! król! — Parobek Wąż za głowę się trzymał — powstała wrzawa i trwoga...

— Aby się choć nie rozsierdził na mnie — mówił półgłosem Wiaduch — bo ze mnie ciągnął, com na duszy miał. Wola Boska! — co ma być, to będzie.

Poszedł smutny do chaty. Tu dopiero gdy rozważać zaczęli, jak patrzał, co mówił, jak się ujmująco do Bogny uśmiechał, jak jej uprzejmie pierścień ofiarował, — wszelka trwoga z serca ustąpiła, a wreszcie i sam stary przyznał, że król zagniewanym być nie mógł.

I nie był. Przeciwnie, tak sobie Wiaducha upodobał, że do chałupy jego odtąd niejednokrotnie zaglądać począł.

Statut Wiślicki.

Ubiegło kilka lat w ciszy i spokoju. Król pod tę porę mocno zatrudniony, nie często miał sposobność zajrzeć do kmiecej zagrody.

Leksa gospodarzył po dawnemu na gruncie spornym, jak gdyby własnością jego był, synowi, którego ożenił, kawał oddzielny łanu wyznaczając.

Kazimierz rzadkim teraz bywał gościem w Krakowie. Wyprawa na Ruś halicką, którą zdobył, w której porządek zaprowadzał, zajęła mu czasu sporo. Nadto przedsięwziął on jeszcze przeprowadzenie innego, wielkiej doniosłości dzieła — to jest zaprowadzenie prawodawstwa pisanego.

Polska dotychczas nie miała praw pisanych... sędziowie sądzili sprawy według własnego sumienia i własnego widzimisię. Liczni na ówczas książęta nadawali ziemiom swym prawa i przywileje odrębne — nie łatwo więc było zebrać to wszystko w jedną całość, i z tych praw zwyczajowych ziem różnych ułożyć ustawy pisane, obowięzujące kraj cały. To też Kazimierz sam nie byłby podołał tak olbrzymiej pracy; wiele głów i rąk składało się na nią... Głównym wszakże doradcą króla, prawicą jego w tej sprawie był ksiądz Suchywilk, Grzymalita ze Strzelcza, siostrzeniec ówczesnego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Bogoryi, człek wielkiego rozumu i wielkiej powagi.

Kształcił się on zagranicą — w Bononii, w Padwie, w Rzymie, gdzie nie tylko się uczył, ale i rozglądał zarazem, porównywając obyczaje obce z naszemi — więc po powrocie przywiózł z sobą żywe pojęcie wszystkiego, czego własny kraj wymagał.

Nie mógł tedy Kazimierz lepszego wyboru uczynić jak powierzyć trud ułożenia nowego statutu temu czcigodnemu kapłanowi. A trud to był i praca nielada... Trzeba było zwoływać ludzi z ziem różnych, przedewszystkiem Wielkopolan i Małopolan, spisywać ustne ich podania, a następnie porównywać, wybierając, co ze starego obyczaju najlepszem jest, co się najłatwiej do ogółu narodu zastosować da. To też w prawodawstwie tem, nadzwyczaj, jak na owe czasy, mądrem, odnaleźć można cały stan rozwoju i wszelkie moralne pojęcia ówczesnej Polski.

Na miejsce zjazdu do objawienia nowego prawodawstwa obrał Kazimierz Wiślicę, dla tego, iż chciał przez to uczcić pamięć ojca swojego, którego imię z gródkiem tym zespolonem było.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pozostaję, zapewniając o szczególnie wysokim szacunku

Waszej Eminencyi

życzliwy

Wilhelm J. R.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Miasto nasze liczyło w roku zeszłym 22495 osób, w tym roku 23404, czyli jest przyrostu 909 osób. Osób płci męzkiej jest 9412 (wtem 3363 żołnierzy), osób płci żeńskiej 7246, a dzieci niżej 14 lat 6746.

— Z izby karnej, dnia 10 grudnia. Były komornik sądowy August Steffen, dawniej w Olsztynie teraz w Tylży zamieszkały, skazany został za występek przeciw moralności i obrazę na 2 lata i 1 miesiąc cuchthauzu i utratę praw honorowych przez 3 lata. — Rólnik August Arnhold z Starego miasta (w ostrudzkim) za ponowną kradzież skazany został na półtora roku więzienia i utratę praw honorowych przez 2 lata. — Wniesiona przez gospodarza Michała Zielickiego z Małych Lesin apelacya przeciw wyrokowi sądu ławniczego w Szczytnie odrzuconą została, ponieważ Z. na termin się nie stawił. — Również odrzuconą została apelacya wdowy Eichmann, z Olsztyna, która za kradzież skazaną została przez tutejszy sąd ławniczy na 4 miesiące więzienia. — Parobek Karól Gallan w Małszewa skazany został przez sąd ławniczy w Szczytnie za pokaleczenie na 1 tydzień więzienia. Przeciw temu założył apelacyą zastępca prokuratoryi w Szczytnie, a tutejsza izba karna podwyższyła karę na 2 miesiące więzienia. — Golarz Otton Klimek z Ostrudy i jego żona Barbara skazani zostali przez sąd ławniczy w Ostrudzie za kradzież odnośnie przechowywanie kradzionych rzeczy, mąż na 5 tygodni więzienia, żona na 2 tygodnie więzienia. Przeciwko temu wyrokowi założyli apelacyą. Izba karna zniżyła im karę, gdyż mąż skazany został na 14 dni więzienia i 20 m. kary lub jeszcze 4 więzienia, a żona jego na 20 m. kary lub 4 dni więzienia.

— Na brak robotnika wiejskiego skarżą się w dalszym ciągu w »Ermländische Ztg.« I tak piszą z Purdy, że tam z roku na rok coraz dotkliwiej brak robotnika czuć się daje, nie tylko w czasie żniw, ale i zimą do młócenia zboża, Obecnie potrzeba tam 6 parobków, a 12 mieszkań robotników stoi próżno. — W Wartemborku na włókach plebańskich z 9 mieszkań 2 stoją próżne. Zamiast 3 dziewek można było dostać tylko 1. Z Santopen (w reszelskim) donoszą, że tam 12 mieszkań robotniczych stoi próżno. Braknie 8 parobków i 3 dziewki, tych nie ma, ale za to wieś musi utrzymywać 19 ubogich.

— Z powodu braku robotnika proponuje niejakiś pan Kantz z Gołębiewa pod Uzdowem, aby na jeden rok zniesiono wagony 4-tej klasy. Tania podróż koleją według tego pana ma być powodem, że ludność robocza tak wiele wędruje.

— Na tutejszym targu mięsnym w ulicy Szańcowej poobalał wicher we wtorek przed południem wszystkie budy. Zamięszanie z tego powodu między handlarzami było wielkie.

— Nauczyciel Beckmann z Marcinkowa przeniesiony został jako drugi nauczyciel do Wójtowa.

— Targ na bydło, jaki się tu we wtorek odbył mimo złego powietrza dość był ożywiony. Płacono tłuste świnie przeciętnie 36 m. za centnar żywej wagi, prosiaki od 4 tygodni po 5 m., od 10 tygodni po 15 m. Bydła rogatego też było wiele, również koni, na które brakło jednakże kupców.

* **Dźwierzuty.** W nocy na sobotę, około wpół do 3-ciej, wybuchł ogień w zabudowaniach mistrza piekarskiego p. Giesa i zniszczył stodołę i chlew. Szkoda pokrytą zostanie zabezpieczeniem. Jak ogień powstał, niewiadome.

* **Ządzbork.** Majątek Kozłowo, 5074 mórg, kupił p. Ernst Hildebrandt z Maldajtów za 525 tysięcy marek.

* **Kieźliny.** Zeszłej niedzieli posłał robotnik Maciej z Wadęga 7-letniego swego chłopczyka tudetąd do krewnych. Chłopczyk dla skrócenia drogi poszedł po kłodzie drewnianej przez rzeczkę Wadąg, przyczem stracił równowagę, wpadł do wody i utopił się. Dotąd ciała jego nie znaleziono.

* **Z Prus Wschodnich.** W końcu ubiegłego tygodnika nad okolicą Kłajpedy (Memel) przeciągała burza, połączona z grzmotem i piorunami i to tak gwałtowna, że starzy ludzie powiadają, iż rzadko kiedy w życiu byli świadkami takiej burzy.

* **Nibork.** W sobotę wieczorem najechał pociąg roboczy z Olsztynka przy przejściu do szosy olsztynkowo-niborskiej na stojącą na szynach furmankę. Wóz potrzaskany został w kawałki, jeden koń zabity, drugiemu nic się nie stało. Właściciela furmanki gospodarza Jana Seeger z Siemionowa znaleziono w rowie. Nie odniósł on szkody. Jak się wykazuje, Seeger będąc podpity, wjechał na szyny i zatrzymał wóz, gdy w tem zamknięto baryerę i pociąg nadjechał, a S. wydostać się już z szyn nie mógł.

* **Z Kwidzyna** donoszą, że we wsi Czerwonym dworze dziedzic p. Dyck kazał robotnikom rozszerzyć staw parku w pewnym miejscu. Przy kopaniu pół metra pod ziemią natrafiono nagle na zwłoki ludzkie. Niewiadoma jakim sposobem się tam dostały, gdyż w miejscu tem nigdy nie było cmentarza, nie mogą one też pochodzić z dawniejszych czasów wojennych z r. 1807—12, bo widać, że w ziemi tak dawno jeszcze nie leżały. Ślady drzewa które w jamie znaleziono przemawiają za tem, że człowiek był pochowany w drewnianym pudle.

* **Kwidzyn.** W tutajszym więzieniu osadzony był od pewnego czasu aktor niemiecki Toron na odsiedzenie do końca kary więziennej za opuszczenie chorągwi. W zeszły czwartek, kiedy go wypuszczono na podwórze więzienne, naraz skoczył na mur a z muru na ziemię, przyczem wywichnął sobie nogę. Mimo to kulejąc dobiegł aż do loży i prosił aby go go tutaj przyjęto. Gdy mu odmówiono przyjęcia, wrócił znów dobrowolnie do więzienia i oświadczył tam, że tylko dla tego zbiegł, aby się dostać do domu chorych, ponieważ jest cierpiącym.

* **Pod Nowem miastem** we wsi Pacułtowie spaliło się właścicielowi p. Ewertowskiemu całe obejście gospodarskie.

* **W Sztumie** podczas zebrania członków spółki zaliczkowej padł nagle na ziemię miejscowy rzeźnik Schulz i w kilku sekundach umarł. Podobno udar serca miał być przyczyną śmierci, gdyż Sch. na chorobę serca cierpiał. Zmarły liczył lat 65.

* **Grudziądz.** Sąd przysięgłych skazał terminatora J. Kierzkowskiego z Przysierska za zgwałcenie swej kuzynki na 3 lata domu karnego; robotników J. Pietrowskiego i P. Dankwarta ze Swiecia, każdego na 6 tygodni więzienia za naruszenie spokoju domowego; od zarzutu usiłowanego pogwałcenia, sąd uwolnił obudwóch.

* **Pod Bydgoszczą** w Wilczaku powiesił się w sieni swego mieszkania robotnik Schlieper. Przybył on późno w nocy do domu, a żona mimo to, że długo do drzwi pukał, nie chciała mu otworzyć, więc rozgniewany powiesił się na sznurze, który zwykle nosił ze sobą.

* **Bydgoszcz.** Dwaj chłopacy — jeden 15, drugi 16 lat mający, weszli w czwartek do składu pani Boehlke i zażądali krawatek. Gdy jednak sprzedawaczka weszła po nie po drabince, jeden z chłopaków wyciągnął ze stołu szufladkę z pieniędzmi, poczem oboje uciekli. Pani Boehlke nie było w tym czasie w składzie, o czem młodociani rabusie z pewnością wiedzieli. W kasie, oprócz 8 marek gotówki, było kilka sztuk papierowych pieniędzy.

* **W Koronowie** chciał sobie odebrać życie dekarz M. Zyje on ze żoną w niezgodzie i po kłótni małżeńskiej, którą sobie wziął do serca, poszedł do stajni i tam się obwiesił. Na szczęście zauważono zaraz jego nieobecność i kilku przyjaciół poczęło go szukać. Znaleziono go po chwili, gdy już był bliskim uduszenia i w samą porę wyratowano.

* **Pleszew.** (Dziwne zdarzenie na polowaniu). Pewnemu myśliwemu doniesiono, że na jego polu w pobliżu lasku Kajewskiego pokazał się rogacz. Rychłem rankiem udał się myśliwy na czaty; czekał dosyć długo, — nareszcie ukazał się wprawdzie nie rogacz, ale — dzik, który padł trafiony celnym strzałem. Jakże się jednak zadziwił myśliwy, gdy podszedłszy bliżej poznał, że zwierzyna ubita nie jest dzikiem, — lecz wielką maciorą, która uciekła sołtysowi i błąkała się po polach. Sołtys żąda teraz odszkodowania 120 m. od niefortunnego strzelca.

* **Z Poznańskiego.** Międzyrzecz. (Ukaranie doraźne świadka). W tych dniach stawał przed sądem w charakterze świadka pewien handlarz, który przesłuchiwany uczuł naraz potrzebę zażycia niuchą tabaki dla pokrzepienia, co uczynił nadzwyczaj hałaśliwie; gdy mu zwrócono na tę niestósowność kilkakrotnie uwagę, wyraził się świadek niegrzecznie i szorstko, tak, że go skazano doraźnie na 20 marek kary. To poskutkowało; świadek bowiem zachowywał się nadal przyzwoicie i skromnie. Tak drogi niuch tabaki pozostanie mu jednak długo w pamięci. — Mielżyn. Przed dniami popełniła tu straszliwe morderstwo pewna oberżyścina, która męża swego otruła, a potem z przyjacielem uciekła. Zeby zbrodnię swą upozorować, trupa męża powiesiła, ażeby myślano, że nieboczyk popełnił samobójstwo. Podejrzenia jednak się wzbudziły i zbrodniarkę wzięto do więzienia śledczego, w którym się do wszystkiego przyznała.

* **Damasławek.** (Morderstwo.) W bliskości Damasławka zaszedł smutny wypadek, świadczący o moralnem zdziczeniu. Subjekt M. z Nakła zawarł stósunek z służącą Witt, zatrudnioną w domu tegoż samego kupca, który tem zgorszony oddalił bezzwłocznie dziewczynę; oddalona zgodziła się następnie w Damasławku. Przed kilku dniami przybył za nią M., z którym rzekomo miała się udać do Gniezna, lecz w istocie pojechała do Wapna, gdzie w pobliskiem lasku M. najprzód wymierzył z rewolweru do niej, raniąc ją w głowę, a następnie siebie samego zastrzelił. Służącą Witt znaleziono jeszcze przy życiu i jest nadzieja, że zostanie wyleczoną. Podobno M. miał żonę i kilkoro dzieci.

ROZMAITOSCI.

Człowiek, dobrze wychowany, ziewając zasłania usta ręką, ale mało kto wie zkąd powstał ten zwyczaj. W średnich wiekach panowało przekonanie, że szatan czyha wciąż, żeby owładnąć duszą człowieka, dla tego korzysta z otwarcia jego ust przy ziewaniu i tą drogą wskakuje do gardła. Zeby temu zapobiedz, ludzie ziewając zakrywają usta dłonią.

Wagony teatralne. Zdumiewająca nowość ma być wkrótce wprowadzona w pociągach, kursujących między Nowym Jorkiem a zachodem i południem Stanów Zjednoczonych. Postanowiono urządzić w tych zaopatrzonych w najzbytkowniejszy komfort pociągach — teatr. Wnętrze takiego wagonu teatralnego będzie urządzone zupełnie odpowiednio do wymagań scenicznych — miejsca w sali widzów, mogącej pomieścić do 60 osób, ustawione będą amfiteatralnie, orkiestrę zaś zastąpi pianino, piston i flet. Widowiska, złożone z wodewilów, koncertów i różnych produkcyi artystycznych, zaczynać się będą o godz. 10 rano i trwać, z krótkiemi przerwami, do północy. Na pół godziny przed każdem oddzielnem widowiskiem służba rozdawać będzie w przedziałach wagonowych programy i sprzedawać bilety tym, którzy ich nie kupili już wraz z biletami jazdy. W niedzielę przed południem zaś scena ma być zamieniona na — ołtarz z amboną, gdzie kandydat na pastora odprawiać będzie nabożeństwo, przyczem pianino zastąpi organy.

Do chrztu przywieziono na bicyklach do kościoła św. Piotra w Rzymie nowo narodzone dziecko. Dzieciątko spoczywało w pięknej kolebce, przymocowanej do dwóch welecypedów. Ojciec św. gdy mu o tem wydarzeniu opowiedziano, uśmiał się podobno serdecznie.

Za wcześnie. Przez aleje Jerozolimskie w Warszawie przejeżdżał w tych dniach wóz, na którym w otwartej trumnie leżał żywy jeszcze starzec. Gdy to spostrzegli przechodnie, powstało wnet zbiegowisko; przybyła też policya. Zapytany woźnica oświadczył, że jest gospodarzem z pod Warszawy a starzec jest jego ojcem, którego jako nieuleczalnego kazano mu odebrać ze szpitala. Oświadczono mu zarazem, że ojciec jego niedługo umrze. Ponieważ do miasta daleko, kupił więc zaraz trumnę i włożył do niej chorego, który i tak nie wie, gdzie leży. Policya jednak nie pozwoliła na tak dziwny transport chorego i nakazała trumnę zamknąć, a chorego ułożyć na wozie.

Spalone żywcem. Przed kilku dniami wybuchł pożar w wielkiej fabryce wyrobów włóczkowych i pończoch przemysłowca Blocha w Wilnie, zatrudniającego 250 robotnic. Ogień tak szybko się rozszerzył, że robotnice zatrudnione na drugiem piętrze wskutek zajęcia się schodów drewnianych zniewolone były ratować się wyskoczeniem z okien. Kilka robotnic zabiło się na miejscu, około 15 poniosło ciężkiego obrażenia, a 11, nie zdążywszy wyskoczyć, poniosło śmierć w płomieniach.

Na Swięta

polecam po jak najtańszych cenach:

Przednią mąkę pszenną, kawę surową i paloną już od 80 fen. za funt,

orzechy włoskie, krajowe i ameryk., konfekty, marcypany, **puder cukrowy, ozdoby na choinkę,** jako i wszelkie towary koniszne po zniżonych cenach.

Najlepszy rum Jamajka, francuzki i niemiecki **koniak,** różne gatunki przedniego **wina czerwonego** już od 70 fen. począw. za flaszk. Hiszpańskie i włoskie **Wina.** **Cygara** w najlepszej dobroci, dobrze odleżałe już od 3 m. za kistę.

Najlepszy krajowy olej lniany, 50 fen. za litr.
Wędzona okrasa 55 i 60 fen. za funt.

Wszelkie inne towary tylko w najlepszej dobroci i przy rzetelniej a skorej obsłudze.

A. BLACK.

Wyprzedaż gwiazdkowa!

po nadzwyczaj tanich cenach!

Kapelusze męzkie od 1 mrk. Czapki męzkie od 40 fen.
Męzkie gacie wełniane od 75 fen.
Męzkie koszule wełniane od 75 fen.
Męzkie rękawiczki (trykotowe) od 50 fen.
„ „ glansowe trykot 1,20 m.
„ „ podszyte 1,75 mrk.
Damskie rękawiczki trykotowe od 35 fen.
Poczwórne płócienne kołnierzyki od 25 fen.
Półkoszulki poczw. płócienne 65 fen.
Poczwórne płócienne mankiety od 45 fen.
Czysto jedwabne chustki na szyję od 45 fen.

Oprócz tego polecam mój wielki skład **dzianych kamizelek na polowanie**
krawatów,
parasoli dla mężczyzn i kobiet po bardzo tanich cenach.

Dalej polecam mój bogato zaopatrzony

skład cygar,

prawdz. tureck. i rosyjskich papierosów, tabaki, fajek, cygarniczek, torebek do cygar, portmonetek, łańcuszków do zegarka, lasek i innych artykułów.

Nathan Grau,
ulica Prosta (Richtstr.) **10.**

A. Parohl,
ulica Prosta nr. 7.
(Richtstr.)
Wielki wybór. Tanie ceny.

Książki do nabożeństwa poleca Eksp. „Gaz. Olszt.“

Wszelkie druki gustownie, prędko i tanio wykonuje Drukarnia Gazety Olsztyńskiej.

Pupy, zabawki

i inne stósowne podarki na Gwiazdkę po tanich cenach poleca

August Dromtra,
ulica Prosta (Richstr.) nr. 27.

Za zaliczką franko

przesyłam:

9 funtów podwójnie czyszczonych bez kurzu piór od dziczyzny .	3,95 Mk.
9 funtów podwójnie czyszczonych bez kurzu piór od kaczek . .	9,25 Mk.
9 funtów podwójnie czyszczonego bez kurzu puchu od kaczek .	13,00 Mk.
9 funtów podwójnie czyszczonych bez kurzu mięszanych piór od gęsi	18,00 Mk.
8 funtów podwójnie czyszczonych bez kurzu białych piór gęsich .	20,50 Mk.
5 funtów podwójnie czyszczonego bez kurzu szarego puchu od kaczek na dobrą pierzynę	14,90 Mk.

Zamiana gwarantowana.

J. Kirschbaum,
Dom wysełkowy. *Rotthausen.*

Czysto smakujący

miód

funt po 60 fen.
poleca
A. Lubowski
(dawn. O. Haushalter.)

Kalendarze

na rok 1899

Maryański	**60 fen.**
Poznański	**50 fen.**
Katolik	**50 fen.**
Regensburger Marienkalender	**50 fen.**
Swięta rodzina	**50 fen.**
Piast	**50 fen.**
Przyjaciel rodziny	**30 fen.**
Nadwiślanin	**20 fen.**

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej.«

Stary Olsztyn p. Klewkami [Alt Allenstein p. Klaukendorf] przyjmuje zamówienia na

cielęta do chowu.

1 lub 2

UCZNI

w naukę krawiectwa przyjmie zaraz lub później
A. Kiewicz,
ulica Szańcowa 29.

14-letnia panienka,

wykształcona w krawieczyźnie, chciałaby się wyuczyć gospodarstwa i gotowania. Chętnieby poszła na folwark. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej.“

Co jest Chleb św. Antoniego?

Dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleba rozsyła **Księgarnia Katolicka, Poznań,** Rynek 58 **za darmo** każdemu kto poda swój adres.

Aptekarza E. Hammerschmidt'a

Reform

zabijacz odcisków

usuwa prędko i bez bólu każdy odcisk (odtłok, nagniotek). Wiele podziękowań. — Karton po 60 fen. u **P. Schirmacher** i **Berth. Milde,** Drogerya „Minerwa“.

Szukam od zaraz taniego **pokoiku meblowanego** i to u rodzin polskich w bliskości kościoła katolickiego.

Oferty uprasza się pod nr. 100 do eksp. „Gazety Olsztyńskiej.“

Sprzedaż drzewa.

Termin naznaczony na 20 b. m. w Purdzie nie odbędzie się z powodu braku drzewa. Następny termin odbędzie się dnia 10 stycznia 1899. — Wydzierżawienie rybaczki na jeziorze Artung przy Nerwiku odbędzie się we wtorek, 20 grudnia przed południem o 10 w Bartółtach.

W poniedziałek, dnia 19 grudnia rano o godz. 9 w Stawigudzie drzewo świeżego i starego cięcia, na pożytki i dla sitarzy, dla bednarzy, okrąglaki, szczapy i gałązki. Przed terminem na drzewo sprzedawana będzie większa ilość miechów od sztucznych nawozów.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.Pr.)